

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drweca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartałowa wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redakcja wydawnictwa: „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemście.

Kod poczt.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 11 lutego 1926.

Nr. 18

Barbarzyńskie stosunki w więzieniach sowieckich.

Bolszewicy chętnie się, że wyzwolili lud z kajdan niewoli kapitalizmu i burżuazji i obdarzyli go wolnością. Jak w rzeczywistości ta wolność wygląda, dowody na to mamy prawie codziennie z opisów bolszewickich stosunków.

Świeżo właśnie ukazały się w języku rosyjskim pamiętniki oficera rosyjskiego Masalgowa, któremu udało się zbiec z obozu więźniów, istniejącego na wyspie Solowki. To co pisze o stosunkach panujących w tych aresztanckich obozach, winno pobudzić cały świat cywilizowany do energicznego protestu. To już nie są instytucje, w których wymierza się ludziom karę, lecz prosto katownie, w których dręczy się ludzi w dziki, barbarzyński sposób.

Nowa polityka ekonomiczna sowieków sprawiła, że oboz aresztancki na wyspie Solowki musi się własnymi środkami utrzymywać. Zarząd tego aresztanckiego obozu zamiast dawniejszych dwóch milionów rubli w złocie otrzymuje obecnie od rządu tylko 250 tysięcy rubli. Redukcja ta musiała się oczywiście odbić niezwykle ujemnie na odżywianiu więźniów, którzy zmuszeni są do wykonywania różnych robót i niezmiernie są przytem wyzyskiwani.

Jedni więźniowie zajęci są pracą w obrębie zasieków druczanych, a inni poza niemi. Do tych zewnętrznych robót używani są przeważnie skazańcy z wyspy Popow. Te przymusowe roboty polegają na osuszaniu trzęsawisk i bagien, budowaniu dróg, przeprowadzaniu robót leśnych, ładowaniu i wyładowywaniu drzewa, kamienia, prowiantów itp., albowiem administracja tego obozu posiada trzy parowce.

Skazani na roboty przymusowe, pracują przy usuwaniu śniegu, w kuchni, w warsztatach, czyszczą kloaki i baraki i obsługują czekistów. Kobiety muszą szorować podłogi, prać bieliznę i gotować dla czekistów. Roboty rozpoczynają się zimą i latem o 6-tej rano, a około 7 wieczor. się kończą. W niektórych obozach obowiązuje dwunastogodzinny dzień pracy z jednogodzinną pauzą południową. Latem pracuje się w takich obozach zazwyczaj do północy. Wypoczynku niedzielnego niema. Jedynie 1 maja prace są zawieszane.

Nie uwzględnia się przytem ani słabości fizycznej, ani chorób. Jeśli który z więźniów nie chce pracować, to przedłuża mu się termin przebywania w areszcie o rok czasu. Szczególnie męczące są roboty zimowe. Skazańcy muszą często pracować w lasach pogrążeni do pasa w śniegu. Każda czwórka aresztantów musi codziennie wyrąbać w lesie cztery sążnie drzewa, porąbać je i w odpowiedni sposób poukładać. Dopóki tej pańszczyzny swojej nie spełnią, nie wolno im wrócić do obozu, a jeżeli wrócą zbyt późno, to muszą iść spać bez kolacji. W ten sposób zmuszeni są oni na podobieństwo zwierząt do niezmiernie wytężonej pracy, a nawet porównanie ze zwierzętami nie jest tu odpowiednie, gdyż ludzie ci żyją w znacznie gorszych niż zwierzęta warunkach. Zdarzają się wypadki, że więźniowie pracować muszą bez przerwy przez 19 godzin na mrozie, nie otrzymując ani łyżki strawy.

Chcąc uzyskać środki na utrzymanie obozu, jego zarząd organizuje takie roboty, jak np. budowę szosy z Kem do Uchty oraz budowę dróg w republice autonomicznej w Karelii. Jeżeli roboty nie posuwają się dość szybko naprzód, to wówczas zmniejsza się aresztantom racje żywności.

Wskutek złej wody więźniowie bardzo cierpią na zęby, dentysta zaś miejscowy nie posiada ani odpowiednich lekarstw, ani narzędzi. Na wyspie Popow sprawę pomocy dentystycznej rozwiązano w sposób radykalny. W obozie tym znajduje się niejaki Brussilowski, który przed przewrotem bolszewickim był felczerem, a po przewrocie, jako czekista policji państwowej pełnił urząd w Elizabetgradzie. Został on skazany za jakieś przestępstwo służbowe. Otóż ów Brussilowski mimo, iż był czekistą jest dobrym człowiekiem. Chcąc cierpiącym współwięźniom ulżyć w cierpieniach, wystarał się o żelazne obcęgi i przy ich pomocy wyrzywa zęby. Klientów ma bardzo wielu. Tenże czekista przedsięwziął próbę zapobiegania straszemu

rozszerzaniu się luesu, ale nie posiada on odpowiednich lekarstw, tak iż wspomniana choroba grasuje bez żadnej przeszkody.

Aresztant sowiecki spędza zazwyczaj trzy do sześciu miesięcy w ciągu roku w tak zwanym „karcercie“, gdzie regulamin jest nadzwyczaj surowy. Aresztant otrzymuje tam raz na dzień pół funta chleba, kubek wody i — nic więcej! „Karcercy“ są zupełnie ciemne, okna w nich zabite deskami. Te cele więzienne nigdy nie są przytem opalane. Zazwyczaj aresztant opuszcza taką celę z odmrożonemi członkami, wyglądając jak szkielet.

Barbarzyńscy oprawcy sowieccy lubią też stosować do więźniów specjalną karę. Oto każą się więźniowi rozbierać do naga, stawiają go na kamieniu naprzeciw komendantury i musi on tak stać wyprężony, bez ruchu, narażony na ukąszenia owadów, od których opędzać się mu nie wolno, dwie do trzech godzin.

Po przebyciu określonego terminu czasu na wyspie Solowki, wysła się takiego więźnia do Peczerska, potem do Narymska, później do Syryjska i t. d., tak, że zazwyczaj aresztant, skazany terminowo, przebywa w więzieniu do końca życia. Czasem osadza się więźnia na trzy do sześciu dni, lichy go przez ten czas odżywiają, w tak zwanych „workach kamiennych“.

Są to piwnice wykute w skałach, a przeznaczone do przechowywania zapasów żywności. Niewielu więźniów jest w stanie przeżyć te średniowieczne tortury. A przytem rozstrzeliwano więźniów za drobne nieraz przestępstwa, albo zupełnie bez winy, jest na porządku dziennym.

Tak się rzeczy przedstawiają w więziennictwie rosyjskim, a tak zwana Liga obrony praw człowieka, która w oszczerczy sposób i bezpodstawnie występowała pod tym względem przeciw Polsce, w odniesieniu do Rosji sowieckiej — milczy...

Dymisja Moraczewskiego nie zachwieje rządem.

Dymisja posła Moraczewskiego przyjęta.

Wczoraj około godziny 2-ej złożył p. minister Moraczewski próbę o dymisję na ręce premiera pana Skrzyńskiego.

Ze względu na zaakceptowanie tego kroku przez P. P. S. — dymisja została przyjęta.

Warszawa, 8. 2. Posłowie P. P. S. Barlicki i Niedziałkowski odwiedzili premiera Skrzyńskiego i odbyli z nim konferencję w związku z dymisją ministra Moraczewskiego. Premier oświadczył przedstawicielom P. P. S., że do utrzymania rządu obecnego niezbędny jest dotychczasowy układ sił bez radykalnych przesunięć.

Piłsudski u Prezydenta.

Warszawa, 9. 2. Wczoraj wieczorem p. Piłsudski był w Belwederze i poruszył znowu kwestję ustawy o naczelnych władzach wojskowych.

Oświadczył on, że nie ma najmniejszego zamiaru dyskutować na temat ustawy uważanej przez siebie za

Wzruszającą, że dymisja p. Moraczewskiego nie zachwiała rządem, przeciwnie wzmocniła go, gdyż był on osobiście w Radzie Ministrów nie tyle reprezentantem P. P. S., ile p. Piłsudskiego.

Warszawa, 7. 2. P. Prezydent Rzplitej w dniu dzisiejszym przyjął dymisję p. min. Jędrzeja Moraczewskiego ze stanowiska ministra robót publ., mianując jednocześnie kierownikiem tegoż Ministerstwa p. inż. Mieczysława Rybczyńskiego.

Posłowie z klubu P. P. S. oświadczają, że ustąpienie p. Moraczewskiego z gabinetu nie zmieni stanowiska tej partji do rządu koalicyjnego.

wadliwą i szkodliwą.

Kurjer Poranny notuje pogłoskę, że gen. Żeligowski złoży w ciągu tygodnia podanie o dymisję, ponieważ nie udało mu się rozwiązać sprawy Piłsudskiego.

Żądania i uchwały zjazdu Chadecji.

Warszawa, 9. 2. Wczoraj zakończyły się obrady zjazdu Chadecji. W rezultacie uchwalono zaufanie zarządowi głównemu, wskazano jednak, że klub Ch. D. ma za mały (!) wpływ na rząd i żądano jeszcze jednej teki, mianowicie teki min. spraw wewnętrznych. Na stanowisko to forsuje klub pos. Chacińskiego. Oma

wiano także sprawę bydgoską i uchwalono zasadę, że w przyszłości w żadne kompromisy wyborcze wchodzić nie wolno bez wiedzy i zatwierdzenia zarządu głównego. Na najbliższym posiedzeniu Rady Naczelnej omawiany będzie stosunek Ch. D. do mniejszości narodowej.

Stan zdrowia ks. kardynała Dalbora się nieco polepszył, ale zawsze jeszcze jest groźny.

Poznań, 7. 2. Dziś nadszedł od Ojca św. drugi telegram do ks. kardynała Dalbora. W telegramie tym papież ponawia z całego serca swe ojcowskie błogosławieństwo dla ks. kardynała Dalbora, który przyjął je mimo poważnego stanu z wielką radością.

Poznań, 7. 2. O stanie zdrowia ks. Prymasa kardynała Dalbora wydano dziś o godzinie 9 wieczo-

rem następujący biuletyn: W stanie zdrowia J. E. ks. Prymasa kardynała Dalbora zaznaczyło się dziś pewne polepszenie. Mimo tego należy uważać stan za bardzo poważny. Widoczną radość sprawiła dostojnemu pacjentowi wizyta ks. biskupa Łukomskiego. Tętno jest zadowolające, temperatura się nie podniosła.

Przyjaźń polsko-bułgarska.

Warszawa, 8. 2. Wczoraj odbyło się uroczyste zebranie Towarzystwa polsko-bułgarskiego. Otwarcie nastąpiło przez prezesa towarzystwa wice marszałka Jana Dębskiego. Przemawiał poseł bułgarski Robew oraz prof. Śliński. Odczyt na temat: Polska a Bułgaria — wygłosił naczelnik wydziału prasowego M. S.

Z. dr. Grabowski. W dziele koncertowym odśpiewano szereg pieśni i deklamowano kilka utworów poetyckich. Obecni byli: poseł rumuński Jacowiak, czechosłowacki poseł Flieder, sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego Graguzinowicz oraz przedstawiciele władz i społeczeństwa warszawskiego.

O stałe miejsce dla Polski w Lidze Narodów.

Paryż, 6. 2. W kołach parlamentarnych rozeszła się pogłoska, że Briand i Chamberlain, konferując w sprawie powiększenia liczby miejsc stałych w Radzie Ligi Narodów ustalił, że chodzi tutaj o powiększenie liczby członków Rady co najmniej o 3 osoby. Przedewszystkiem wchodzi tutaj w grę Polska, pozatem Hiszpanja jako przedstawicielka krajów neutralnych,

oraz jedna z republik południowo-amerykańskich.

Paryż, 6. 2. „Matin“ pisze, że starania Polski o miejsce stałe w Radzie Ligi Narodów spotykają się ze znacznymi trudnościami wobec starań Hiszpanji, reprezentacji państw neutralnych, jak i państw południowej Ameryki.

Zebrań kółka rolniczego.

Mroczo. W niedzielę, dnia 7 lutego br. odbyło się zebranie kółka rolniczego przy udziale 65 członków i kilku gości, na którym był także p. dyrektor szkoły rolniczej z Byszwałda obecny, który mówił o zadaniu kółka rolniczego tj., że kółko rolnicze jest instytucją zrzeczeniową, wychowawczą i oświatową. Dalej wygłosił przemowę o hodowli bydła. Przyszłe zebranie odbędzie się, 7 marca br., na którym ma być wybór nowego zarządu zalatwiony.

Z Pomorza.

Diecezja chełmińska.

Ks. wikary Pronobis z Chełmna mianowany został administratorem parafii w Mokrem (dekanat lasiński), ks. wikary Wiktor Lewandowski został przeniesiony z Żarnowca do Chełmna.

Niebezpieczeństwo utonięcia.

Jastarnia. W przedostatnią sobotę stycznia szalała nad zatoką Pucką niezwykle silna burza. Zaskoczona nią kutry rybackie uchyliły się pospiesznie do przystani. Tu jednak zauważono, że jeden z kutrów wraz z trzema rybakami z Jastarni walczy rozpaczliwie z groźnym żywiołem, starając się bezskutecznie dotrzeć do wybrzeża. Na ratunek zagrożonym pospieszono niezwłocznie miejscowy inspektor rybacki pan Edward Seltenreich, na kutrze Alberta Arendta z Helu i z narażeniem życia zdołał tonący kuter do brzegu przyholować. Okazało się, że gdyby nie szybka pomoc, byłby kuter wraz z załogą wskutek strzaskania motoru niebawem utonął.

Z dalszych stron Polski.

Jak wielka jeszcze ciemnota w niektórych okolicach Polski.

Ohydna zbrodnia na tle głupiego zabobonu.

Warszawa. O kilkanaście kilometrów od stolicy zdarzył się potworny wypadek we wsi Wieliszew pod Zegrzemiem. Oto żona gospodarza, Apolonja Pachnik, chorowała od dłuższego czasu. Prawdopodobnie była to gruźlica. Życzliwi sąsiedzi poradzili jej mężowi, Stanisławowi Pachnikowi, ażeby zasięgnął porady znachora, zamieszkałego w Próżanie. Zapytany znachor długo głowił się nad chorą i wreszcie orzekł, że djabeł w niej siedzi i trzeba dać chorej napić się krwi tej czarownicy, która ją oczarowała.

Pod wiecór w Nowy Rok zebrało się w domu chorej kobiety dwunastu chłopów i wszyscy na czele z mężem chorej wyruszyli do niejkiej Józefy Sołtys, którą cała wieś uznała za czarownicę i jedyną sprawczynię choroby Pachnikowej. Za tym korowodem ciągnęła cała prawie wieś, śpiewając po drodze nabożne pieśni. Gdy przybyli wszyscy do zagrody Sołtysowej, zastano drzwi zatarasowane. Widocznie „czarownicę” ktoś przestrzegł roztropniejszy, aby nie dopuścić do średniowiecznej inkwizycji.

Tłum począł się dobijać do drzwi, które pod uderzeniami ustąpiły. Wtargnięto do środka, obwiązano Sołtysową powozami i w ten sposób pociągnięto do łóża chorej. Tu rozpoczęły się potworne, średniowieczne tortury nad biedną ofiarą. Bito ją i kopano tak długo, póki krew nie chlusnęła gardłem „czarownicy”. Wtedy podstawiono garnek i gdy się zapelnił krwią, dano do picia chorej. Wtedy dopiero zaprzestano katować Sołtysową.

Zaraz w nocy rozszła się po wsiach okolicznych wiadomość o tej „inkwizycji” i dotarła do posterunku policji, która wszczęła natychmiast śledztwo, ale natrafila na zacięty opór i solidarność chłopów. Policji udało się z wielkim trudem ustalić głównych sprawców zbrodni. Znachorem jest niejaki Organowski z Nowosielec, powiatu makowskiego. Wszystkich sprawców potwornej zbrodni aresztowano.

Straszny wypadek na Wiśle.

Wadowice. Onegdaj na zamrzniętej powierzchni Wisły pod Wadowicami w powiecie krakowskim, ślizgała się 13-letnia Irena Grzesikówna. W pewnym momencie przez nieostrożność Grzesikówna wpadła do przyrębli. Na krzyk tonącej nadbiegła jej matka i siostra, pod którymi jednak lód się zatępniał i wszystkie trzy utonąły. Po upływie pół godziny wylowiono zwłoki niebezpieczliwych.

Tragiczny wypadek w Tatrach.

Podczas wyprawy narciarskiej w Tatrach, dr. Stanisław Świercz z Krakowa, obsunąwszy się na zalodzonej zbocz Kasprzewego Wierchu, doznał ciężkiego złamania nogi.

Na najwyższe uznanie i podniesienie zasługuje pomoc, okazania rannemu przez jego towarzysza, majora Fryderyka Schwenka, z 5 pułku saperów. Major Schwenka, rozumiejąc, że opuszczenie dra Świercza pod szczytem w celu zaalarmowania Tatrzńskiego Pogotowia Ratunkowego zagrażałoby rannemu śmiercią z wyczerpania i mrozu, przez szereg godzin sam ścigał go z nadludzkim wysiłkiem po części w ciemnościach po zalodzonych stokach aż do szalasów na Hali Gorczykowej.

Dopiero tutaj, rozpaliwszy ognisko, pozostawił rannego i pospieszony po pomoc na Kałatówki, dzięki czemu jeszcze w nocy zawieziono dra Świercza do szpitala w Zakopanem, gdzie dr. Nowotny natychmiast udzielił mu lekarskiej pomocy. W ten sposób tylko wskutek niezwyklej przytomności umysłu i bohaterkiej ofiarności majora Schwenka, wypadek nie skończył się śmiertelnie.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Bank Polski otrzymuje 30 milj. dolarów

Koła finansowe otrzymały wczoraj wiadomość, że Bank Polski uzyskuje pożyczkę w sumie 30 milionów dolarów, celem powiększenia emisji banknotów.

Napad na sowieckich dyplomatów.

Ryga, 5. 2. Dotychczasowe śledztwo w sprawie bandyckiego napadu na wagon pociągu, jadącego z Moskwy do Rygi, w którym to wagonie jechali kurjerzy lotewscy, włoscy i rosyjscy, potwierdziło wyraźnie kryminalny charakter zbrodni. Istnieje przypuszczenie, że dwaj zastrzeleni sprawcy napadu nie mieli współpracowników. Min. Albatz wyraził w imieniu rządu lotewskiego przedstawicielowi Z. S. S. R. ubolewanie z powodu bandyckiego napadu na rosyjskich kurjerów. Również przedstawiciel Łotwy w Moskwie wyraził w imieniu swego rządu ubolewanie sowieckim władzom rządowym.

Ryga, 5. 2. Jak informują w tutejszych kołach miarodajnych, wczorajszy napad na pociąg pociągów nie miał pokładu politycznego.

Nota niemiecka do sekretarjatu Ligi Narodów.

Berlin, 8. 2. Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy jednogłośnie postanowił przesłać do sekretarjatu Ligi Narodów notę, zawiadamiającą, że Niemcy zyczą sobie wstąpienia do Ligi Narodów.

Echa mowy Mussoliniego.

Paryż, 8. 2. Mowa p. Mussoliniego wywarła w tutejszych kołach politycznych głębokie wrażenie. Uwagi pism tutejszych można ująć w stwierdzeniu, że ostatecznie Niemcy dowiedziały się, iż ich nadzieja na zmianę warunków pokojowych z powodu podpisania układu w Locarno jest nawskroś płonna. Dzienniki prawicowe stawiają rządowi Francuskiemu mowę pana Mussoliniego za wzór.

L'Avenir wręcz powiada, że p. Mussolini przemawiał tak, jak przemawiać należy do Niemców, jeśli się chce, by Niemcy zrozumiały.

Temps pisze: — Język, którym się posługuje p. Mussolini jest szorstki, lecz szczeroci w nim tkwiaca ma swą wartosci niepospolitą.

Pomorska Izba Skarbowa w Grudziądzu.

L. dz. 94631 - II - 18119/25 r.

Kalendarz

terminów płatności podatków bezpośrednich w roku 1926 r. (o ile terminy te w ciągu roku nie ulegną zmianie wskutek nowelizacji ustaw lub z upoważnienia Ministerstwa Skarbu.)

Lp.	Rodzaj podatku	Terminy płatności
1.	Gruntowy	I rata czyli za I półrocze w czasie od 15 marca do 15 kwietnia II II od 15 października do 15 listopada
2.	od nieruchomości miejskich i od niektórych budynków w gminach wiejskich	do końca lutego 1926 r. płatna jest IV rata czyli za IV kwartał 1925 r. " " maja 1926 r. płatny jest podatek za I kwartał 1926 r. " " sierpnia II " " listopada III " " lutego 1927 r. IV
3.	od lokali i od placów niezabudowanych	do końca lutego płatny jest podatek I kwartał " " maja II " " lipca III " " października IV
4.	Przemysłowy a) w formie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych b) od obrotu.	a) w miesiącach listopadzie i grudniu nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, na rok następny 1. do dnia 15 stycznia mają zapłacić bez żadnych wezwań tytułem zaliczki na podatek od obrotu, osiągniętego w grudniu 1925 r. wszystkie przedsiębiorstwa handlowe I—II kategorii i przemysłowe I do V kategorii, bez względu na to, czy prowadzą księgi handlowe lub nie prowadzą, 2. do dnia 15 każdego miesiąca płać bez żadnych wezwań, miesięczną zaliczkę na podatek od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii. (Niesprawozdawcze przedsiębiorstwa, tylko wówczas, gdy prowadzą prawidłowe księgi handlowe), 3. Wszystkie inne wyżej pod 2) niewymienione przedsiębiorstwa tak niesprawozdawcze, jakoteż obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań, tj. niesprawozdawcze handlowe I—II kat. i przemysłowe I—V kat. gdy nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych, dalej wszystkie przedsiębiorstwa handlowe III—IV kat. przemysłowe VI—VIII kat. osobiste zajęcia przemysłowe i samodzielnie wolne zajęcia zawodowe płać bez osobnych wezwań zaliczki kwartalne w wysokości 2/5 części podatku wymierzonego od obrotu za II półrocze 25 r. najpóźniej do dnia 15 miesiąca po upływie każdego kwartału z tem, że zaliczka za I kwartał 1926 r. płatna jest do 15 maja 1926 r. następną zaliczkę normalnie, a to: za II kwartał 1926 r. do 15/7 1926 r. za III kwartał 1926 r. do 15/10, za IV kwartał 1926 r. do 15/1 1927 r. Płatnicy ci mogą jednak wpłacać tą zaliczkę także w terminach miesięcznych w wysokości 2/15 części podatku, wymierzonego za III półrocze 1925 r. Przedsiębiorstwa sezonowe, samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw i robót tudzież wszelkie nowo powstałe w r. bieżącym przedsiębiorstwa uskuteczniają wpłaty zaliczek według rzeczywistego obrotu, 4. Do dnia 15 maja wszystkie przedsiębiorstwa niesprawozdawcze, bez względu na posiadaną kategorię świadectw przemysł. płać pozostałą różnicę względnie kwotę wymiaru podatku za II półrocze 1925 r. uwidocznioną w doręczonym nakazie płatniczym, 5. W ciągu 14 dni po doręczeniu nakazów płatniczych płać także różnicę względnie kwotę wymierzonego podatku za II półrocze 1924 r. wszystkie przedsiębiorstwa sprawozdawcze, bez względu na posiadaną kategorię świad. przemysłowego.
5.	Dochodowy	a) Przy każdorazowej wypłacie uposażenia służbowego, emerytury, wynagrodzenia za najemną pracę itp. służbodawca obowiązany jest potrącić podatek i wpłacić do Kasy Skarbowej w ciągu dnia 7. po dokonaniu potrącenia, b) Do dnia 1 maja powinny wszystkie obowiązane do składania zeznań, osoby fizyczne i prawne, oraz spadki wakujące zapłacić połowę podatku przypadającego od dochodu, wykazanego w złożonym zeznaniu, a jeżeli zeznania nie złożono — połowę podatku, jaki był wymierzony za r. 1925, Do dnia 1 listopada powinny wszystkie osoby fizyczne i prawne orsz spadki wakujące, tak obowiązane jak i nie obowiązane do składania zeznań, zapłacić uwidocznione w nakazie płatniczym różnicę między podatkiem wymierzonym, a już zaliczkowo uiszczonym względnie całkowitą kwotę wymierzonego podatku, o ile żadna zaliczka na poczet tego podatku nie była uiszczona. Jeśli jednak nakaz płatniczy doręczono po 15/10 1926 r. podatek powyższy płatny jest w ciągu 30 dni po doręczeniu nakazu płatniczego.
6.	Majątkowy.	W związku z zamierzoną nowelizacją przepisów ustawowych odnośnie do tego podatku, terminy płatności na r. 1926, nie zostały jeszcze wyznaczone.
7.	Od skrzynek depozytowych (safes)	Do dnia 31 stycznia za cały rok zgóry, przyczem podatek ten płać tylko osoby i instytucje posiadające odnajmu skrzynek depozytowych (tresory).
8.	Od kapitałów i rent.	Podatek potrąca instytucja kredytowa przy każdej wypłacie procentu i wpłaca do Kas Skarbowych w przeciągu 14 dni, licząc od terminu płatności procentów względnie w ciągu 14 dni, po zamknięciu rachunków bieżących.

POMORSKA IZBA SKARBOWA
Obszud, prezes.

